Nr 90. ROK 1842. CZWARTEK 21 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Anselma B. W.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Drogomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
6	27" 7" 305	+ 0° 2	1"' 86	PPn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
19 2	7, 171	+ 8, 4	1, 84	Pn Wschodni słaby	Pogoda	
10	6, 352	+ 5, 3	2, 05	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 7 Kwietnia.

Rząd odebrał zasmucające wiadomości z Oranu. Abd-el Kader, którego już za zgubionego poczytywano, nagle powrócił. Rzucił on się na przymierzone z nami pokolenia w obwodzie Tremezenu; 4000 fanatycznych Kabylów, 100 arabskich jeźdźców, 1 batalion i 2 szwadrony jego regularnego wojska towarzyszyły mu. Jenerał Bedeau zrobił wycieczkę i nieprzyjaciela pobił, ale natrafił na silny opór i zaciętą stoczyć musiał walkę. Listy z Oranu donoszą o 50 zabitych i ranionych, a między tymi umieszczono 3 oficerów. Bliższych szczegółów nie mamy. Według innego doniesienia, za wiarogodność którego przecież ręczyć nie możemy, miał jenerał, podczas gdy przeciw kilku nieprzyjacielskim pokoleniom w głąb kraju wyruszył, być niespodzianie przez Abd-el-Kadera zaczepiony i Tremezen oblężono. Jenerał Bedeau ma tylko 2,500 żołnierzy francuzkich, jazdę jenerała Mustawy, liczącą 5 do 600 ludzi, i Kontynensy pokoleń, uznających nad sobą zwierzchnictwo naszego sprzymierzeńca Mohameda Ben Abdallaha. Lecz Kontyngensy te są bardzo małe, a gdy teraz Arabowie własność swoję zagrożoną widzą, tłumami uciekają. Prócz wyżéj wymienionéj siły zbrojnéj ściągnął także Abd-el-Kader znaczne posiłki z państwa marokańskiego. Skoro jenerał Bugeaud wiadomość o tém otrzymał, posłał zaraz batalion Zuawów, złożony z 1,000 ludzi, w pomoc jenerałowi Bedeau i rozkazał zarazem, aby załogi w Oranie i okolicy ile możności posiłkowały tego jenerała. Abd-el-Kader na to odwrotu swego do Maroko użył, aby za pośrednictwem składek religijnych przyjść do pieniędzy i aby swe regularne wojsko znowu w koło siebie zgromadzić; kazał on także zapowiadać wojnę świętą w kraju Garet, Gioun, Aktersiv, Malouia i na wielu innych miejscach. Gdy jednakże jego główne siły składają się z poddanych marokańskich, spodziewać się należy, że z tego powodu rząd marokański żywe otrzyma reklamacye.

Co się wywołanego przez poselstwo pana Salvandego nieporozumienia dotyczy, takowe zdaje się być teraz co do formy załatwionem; pan Guizot oświadczył albowiem na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych, że Francya, chociaż obecnie nie ma posła w Madrycie w zwyczajnych przecież dyplomatycznych stósunkach z krajem tym zostaje. Trudno jednak byłoby twierdzić, aby oświadczenie to oznaczyć miało przywrócenie dobrego porozumienia mię-

dzy Madrytem a Paryżem, tem mniéj zaś jeszcze, żeby się tu z wypłynionym z rewolucyi wrześniowej porządkiem rzeczy całkiem pojednać miano. Panująca tu przeciwko teraźniejszemu rządowi hiszpańskiemu niechęć ciągle jeszcze jest ta sama, co dawniéj, i wyznać należy, że ogół panującego z tamtéj strony Pyrenów stronnictwa nie myśli się bynajmniéj starać o skarbienie sobie przychylności i przyjaźni monarchii lipcowéj. Lecz myliłby się bardzo, kto by rząd madrycki w ogólności, a w szczególności rejenta obwiniać chciał o nienawiść ku Francyi i o wydarzające się w Hiszpanii niekiedy dzikie wybuchy. W czasie jednéj biesiady w Walencyi spełniono kielich na śmierć króla Francuzów. Sąd przysięgłych w Barcelonie uznał niewinnym *Canstitutionnala*, oskarżonego o grubą obrazę Ludwika Filipa, w innych miastach Hiszpanii podobne wydarzyły się nadużycia; lecz ani jednego nie można przytoczyć przykładu, aby zaprzyjaźniony z Francyą rząd hiszpański aby raz o należącym się Francyi względzie miał zapomnieć. Utrzymana w Madrycie polityczna godność tém bardziéj za zasługę rządu Espartery poczytana być powinna, gdy, jak wiadomo, kilka paryzkich dzienników w zdaniach swoich o rejencie i w ogólności o stósunkach rządowych w Hiszpanii, aż nadto często z granic rozsądku i umiarkowania występowały. Gdyby zresztą mowy i czyny prywatnych osób na karb rządu policzać chciano, wypadałoby słusznie i Hiszpanom takie samo przyznać prawo, a wtedyby wypośrodkować należało, czy wysłowienia się onegdajsze pana Boissy, który w izbie parów Esparterę »morderca i katem« nazwał, nie powinny równie pójść na szalę, jak miotane w Hiszpanii na Ludwika Filipa obelgi i oszczerstwa.

Zadaną jenerałowi Bedeau klęską dowiódł Abd-el-Kader kłamstwa rozsiewanych o całkowitem porażeniu jego pogłoski. O ile zaś podania kilku korrespondentów, że Emir nowe w Maroko znalazł źródło do opatrywania się w ludzi i pieniądze, są prawdziwe, przyszłość dopiero wykaże. Mimo to zachęcają już dziś niektóre dzienniki rząd, aby Marokowi wojnę wypowiedział. Zamierzone przez jenerała Bugeaud utworzenie osady wojskowéj w Furce skończyło się na niczém. Z sześćdziesięciu żołnierzy, którzy się w skutek uczynionych im obietnic po wysłużeniu swoich lat w wojsku w Afryce jako osadnicy pozostać skłonili, zaraz w pierwszych tygodniach część wymarła, druga się rozproszyła a pozostali jeszcze d. 28 z. m., znagleni głodem i nędzą, naczelnika swego zastrzelili i do Arabów zemkli.

Poseł angielski miał wczoraj naradę z panem Guizotem, w celu otrzymania objaśnienia względem przeciwnego rozkazu, wydanego wychodźcom hiszpańskim, gotującym się właśnie w podróż z dotychczasowego swego miejsca zamieszkania do miast północnych i wschodnich, które im rząd przeznaczył. Pan Guizot miał oświadczyć, że takiego przeciwnego rozkazu nie ma, lecz że tylko na wyraźne żądanie kilku szczegółowo wymienionym osobom w dotychczasowym miejscu zamieszkania pozostać niepozwolił. Teraz, gdzie położenie rzeczy w Hiszpanii do dawnego powróciło trybu, także i ostatni zakaz niopotrzebnym się okazał.

ANGLIA.

Londyn 6 *Kwietnia.*

Sądowe śledztwo względem śmierci hrabiego Munster, wykazało ze sprawozdania lekarzy i opowiadań służących, bliższe okoliczności jego śmierci. Hr. znajdował się o godzinie 11 w wieczór w swéj bibliotece. W tém dał się słyszeć strzał, i zaraz potém wyszedł on z biblioteki i kazał jednemu służącemu przywołać chirurga Hammerton, gdyż postrzelił sobie przypadkiem rękę. Z ręki obficie krew płynęła. Hrabia dodał jakby żartem: »Igranie z pistoletem dało mi się we znaki.« Poczém udał się do swego sypialnego pokoju, służący który miał przywołać chirurga, nie zszedł jeszcze ze schodów. gdy drugi strzał dał się słyszeć. Przybiegła rodzina ujrzała ostatnie drgania. Użyte pistolety były podarunkiem od Jerzego IV. Decyzya sądu przysięgłych brzmi: »Chwilowe szaleństwo.« W ostatnich jeszcze czasach jako członek wielu uczonych towarzystw tak krajowych jak i zagranicznych i wiceprezes towarzystwa azyatyckiego, zajmował się bardzo czynnie pracami literackiemi. Syn jego jako par, nie może zająć krzesła w izbie parów aż 1845 r. gdyż dopiero ma lat 18.

W Nort Glenham umarła w tych dniach niejaka Mistress Packard, przeżywszy lat 102 i pozostawiła 8 dzieci, 48 wnuków, 148 prawnuków, i 14 praprawnuków, a zatem familia złożoną z 218 osób.

RZECZPOSPOLITA LA PLATA.

Buenos Ayres 21 *Stycznia,*

Jenerał Rozas wydał postanowienie podług którego zamierzył niewdawać się w żadne układy o pokoj z rzecząpospolitą wschodnią (Montevideo.) Wszelkie stosunki osobiste, listowe lub handlowe między rzecząpospolitą argentyńską i wschodnią, zabronione są pod najsurowszą karą.

Terroryczna władza jenerała Rozas trwa ciągle; niedawno znowu 30 osób rozstrzelano z jego rozkazu.

Przedsięwziętym już został obecnie powszechny pobór, do którego należeć mają wszyscy mężczyzni zdolni do noszenia broni. Zwycięztwo jenerała Pac nad jenerałem Echague gubernatorem prowincyi Entrerios, wprawiło dyktatora w bardzo krytyczne położenie. Echague został przez Orgueza zastąpiony w gubernatorstwie téj prowincyi, która ciągle jest zagrożoną przez jenerała Lopez.

New York Heral powiada, że Anglia okropnie się myli, sądząc, jakoby Ameryka pod względem handlu niewolnikami dzieliła się na dwa nieprzyjacielskie stronnictwa; jakkolwiek bowiem zachodzi różnica zdań między północną a południem pod względem abstrakcyjnych pytań, przecież na przypadek wojny cały kraj powstałby jak jeden mąż, dla pomszczenia się za tyle grubych obelg wyrządzonych banderze amerykańskiéj przez Anglią.

Rozmaitości.

Tureckie Longchamps. Meslemitowie mają si edm świętych nocy, lecz najświętszą zewszystkich jest tak zwana: Leilet el Kadr, to jest, noc siły, w któréj nieodgadnione tajemnice się odbywają. Morze, jako symbol czystości, utracać ma téj nocy słoną własność swoję. Żadnemu świętemu i żadnemu prorokowi nie objawiono dokładnie czasu téj cudotwornéj nocy, jednakże sądzą powszechnie, że ona 27 Ramadanu przypada i dla tego ją Moslemitowie uroczyście obchodzą. Wtedy są rzęsisto oświetlone i przyozdobione wszystkie meczety, kapłani uczęszczają po kolei na nabożeństwo, a prawowierni cisną się do meczetów dla zjednania sobie odpustu i błogosławieństwa, jakie téj nocy za wniesione modły przyobiecano. — Po upływie téj nocy, w ciągu dwuch dni Ramadanu, damy w Konstantynopolu mają zwyczaj pokazywać się, ile na to zazdrosny welon pozwala, na czworobocznym placu przed pomieszkaniem seraskiera a to niższa i średnia klassa pieszo, znakomitsza zaś, w rozmaitych dziwacznych powozach. *Morning Chronicle* z dnia 9 Grudnia donosi z Konstantynopola, że dnia 12 Listopada z. r. rzeczony plac był przepełniony. Krocie niewiast, po większéj części osłoniętych, stały po jednéj stronie. Tłumy mężczyzn wychodzących z meczetu Bajazeta, przechadzały się na przeciwnéj stronie, a środkiem przejeżdżało mnóztwo fantastycznie wyrzynanych powozów, które karmazynowém suknem z złotemi frędzlami, przykryte były. W powozach tych ciągnionych bądź pięknie przyozdobionemi wołmi bądź przez stajennych prowadzonemi końmi, siedziały damy przesłonięte lekkim ale gęstym welonem, z dziećmi w sukienkach rozmaitego koloru. Na głowie miały perły, złote talizmany i ozdoby dyamentowe, albo cyfrę Sułtana, która brylantami jaśniała. Gdzie niegdzie widać było młodych Bejów czyli Bejzadehów postępujących za rodzicielskim powozem, albo też jadących na przepysznych wierzchowcach, z pocztem trzech lub czterech służących. Mieli oni czerwony *fes* na głowie, albo też spływały im na ramiona długie warkocze, które drogie klejnoty i perły wplecione były. Sześć powozów sułtanki Walidy, należało do najokazalszych. W tych powozach otoczonych rzezańcami, kawasami i strażą piechoty, jechało około 26 dam. W pierwszym siedziała najmłodsza siostra Sułtana, o któréj rękę starał się Said basza Egiptu. Ma ona 10 lub 11 lat, była całkiem odsłonięta i bardzo przepysznie ubrana. Prócz mnóztwa dyamentów, pereł i drogich haftów zdobiących jéj nóżkę lub wpleciouych w ciemne włosy, w znak swego dostojeństwa, miała na głowie kilka białych piór strusich, a na ramionach z ciemnego aksamitu haftem i dyamentami przyozdobioną, i drogim szalem przepasaną suknię. Xiężniczka ta, chociaż nie jest odznaczającą się pięknością, co do blasku swych oczu i przyjemnego wyrazu w twarzy, jest podobna do swego brata Wielkiego Sułtana. W drugim powozie, jechał młodszy brat Sułtana, będący jeszcze pod dozorem swéj matki; zdawał się on być bardzo czerstwym chłopcem, i z zawiścią poglądał na małych Bejzadehów, którzy w pobliżu końmi toczyli. Przejazdka ta, jest może jedną z najpowabniejszych scen w Stambule, i jedyną sposobnością, w któréj damy, bez zgorszenia Moslemitów, nad całém miastem panować się zdają.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Kwietnia.

Wodzicki Franciszek hr., Sobocki Walenty ob., Niemojewski Adolf ob., Bzowski Teofil ob., Bednarski Tomasz ob., z Polski; — Petrowicz Michał, Janowitz Łazarz, Komar obywatelka, Paszkiewicz jenerał-major wojsk ces. ross., z Galicyi; — Schułe Gottlieb, z Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2547.

Trybunał Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie nieobecnego Andrzeja Kuś znajduje się kwota złp. 124 z szacunku domu pod L. 176 na Kazimierzu przy Krakowie położonego pochodząca, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego i złożeniu przez kuratora deklaracyi, wzywa mających prawo do rzeczonéj massy, ażeby w terminie trzech miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia rachując, z stosownemi dowodami po odbiór massy zgłosili się w przeciwnym bowiem razie, massa Andrzeja Kuś jako opuszczona Skarbowi M. Krakowa na własność przyznaną będzie.

Kraków 9 Kwietnia 1842 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. Soczyński
(2r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Antoniny 1mo Walterowéj, 2do Launerowéj w swém imieniu i jako opiekunką małoletnich po niegdy Józefie Walter pozostałych dzieci, sprzedany zostanie w drodze działu przez publiczną licytacyą kram Bogaty w Sukiennicach w rynku głównym M. Krakowa pod L. 26 położony, do massy po niegdy Józefie Walter należący, w granicach gmachu głównego Sukiennic położony, któréj to sprzedarzy warunki wyrokiem Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. z dnia 6 Kwietnia b. r. zatwierdzone, są następujące:

1) Cena Szacunkowa kramu Bogatego w Sukiennicach w M. Krakowie Nro 26 położonego stosownie do inwentarza po Józefie Walter ustanawia się w summie złp. 1,170 na pierwsze wywołanie, która to cena w braku chęć kupna mających na trzecim terminie licytacyi do 2/3 części zniżoną zostania, i od tak zniżonéj ceny licytacya na tymże terminie rozpoczętą zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży 1/10 część powyższego szacunku jako *vadium*, od złożenia którego dział popierająca jest wolna.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe za rok ostatni do skarbu publicznego jeżeli się należą, a po okazaniu kwitu, lub dowodu nienależności otrzyma wyrok dziedzictwa.

4) Resztą wylicytowanego szacunku wypłaci stosownie do wyroku działowego z procentem 5/100 od chwili nabycia.

5) Niedopełniający którego kolwiek warunku licytacyi utraci *vadium*, i nowa licytacya na jego koszt i stratę ogłoszoną zostanie.

Sprzedarz ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rano zaczynając za popieraniem adwokata Adama Golemberskiego w Krakowie na Wesołéj pod L. 245 zamieszkałego.

Do takowéj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na dzień 15 Czerwca }
Drugi na dzień 15 Lipca } 1842 r.
Trzeci na dzień 17 Sierpnia }

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi zgłosili, prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 15 Kwietnia 1842 r.

Librowski.

W dniu 26 Kwietnia i następnych r. b. w godzinach zwyczajnych od 9 do 12 z rana, a od 3 do 6 z południa, w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj w kamienicy N. 503 odbywać się będzie licytacya publiczna różnych książek w językach francuzkim i niemieckim jak równie licytacya szaf i różnych mebli. chęć licytowania mający na czas i miejsce oznaczone zgłosić się zechcą.

Kraków dnia 19 Kwietnia 1842 r.

Andrzéj Borelowski Kom. Sąd;

LOTERYA KRAJOWA.

W 990 ciągnieniu dnia 20 Kwietnia 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

80. — 25. — 31. — 79. — 32.

Przyszłe ciągnienie 991 przypada dnia 27 Kwietnia 1842 r.